

Policja w USA nie przestała strzelać do obywateli

25 sierpnia 2020

Śmierć George'a Floyda wstrząsnęła amerykańską opinią publiczną – ale nie na tyle, by brutalne zachowania policjantów względem czarnoskórych obywateli odeszły do przeszłości.

23 sierpnia obywatele spontanicznie gromadzili się na proteście w miasteczku Kenosha w stanie Wisconsin. To reakcja na pojawienie się w internecie wideo, na którym funkcjonariusze oddają siedem strzałów w plecy mężczyzny zidentyfikowanego następnie jako Jacob Blake.



Kilkunastosekundowe nagranie pokazuje czarnoskórego mężczyznę w podkoszulku, za którym, wzdłuż samochodu, idzie trzech policjantów z wycelowaną w jego stronę bronią. Mężczyzna otwiera drzwi do pojazdu, zostaje złapany za ubranie. Policja nie podejmuje innych prób zatrzymania, lecz od razu strzela: na nagraniu słychać siedem strzałów. Jacob Blake w odróżnieniu od George'a Floyda nie zginął na miejscu. Został przewieziony do szpitala; według informacji CBS News przeszedł operację i będzie żył.

Bezpośrednio po incydencie na miejscu zdarzenia zaczęli gromadzić się sąsiedzi, wołając „Nie ma sprawiedliwości, nie ma pokoju” i wykrzykując inne hasła antypolicyjne. Następnie skierowali się pod główną komendę miejską, krzycząc i gwiżdżąc. Przed komendą jednak się zatrzymali, gdyż budynek był chroniony przez szpaler policji w pełnym rynsztunku przeznaczonym do rozpędzania demonstracji i tłumienia zamieszek.

Gubernator Wisconsin Tony Evers (Demokrata) wydał w niedzielę

w nocy oświadczenie opublikowane na „Twitterze”, w którym potępił postrzelenie obywatela „w plecy, kilkakrotnie, w biały dzień”. Zadeklarował również solidarność z wszystkimi, którzy walczą o sprawiedliwość, równość wobec prawa i występują w obronie dyskryminowanych czarnoskórych Amerykanów, wystąpił przeciwko nadmiernemu używaniu siły podczas policyjnych interwencji.

Stanowy Departament Sprawiedliwości do tej pory nie odpowiedział dziennikarzom na pytania, dlaczego interwencja w odpowiedzi na zgłoszenie przemocy domowej zakończyła się w ten sposób.

Protesty przeciwko rasizmowi i policyjnej przemocy miały miejsce w Wisconsin w maju i czerwcu tego roku tak, jak w całych Stanach Zjednoczonych. Najbardziej dramatyczny przebieg miały w mieście Milwaukee, gdzie trwały kilkanaście dni i przerodziły się w starcia z mundurowymi.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu